

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową i m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

TEATR
KINO-OAZA

w Sosnowcu.

występuje

w dramacie 5-cio aktowym

Od 19-go Sierpnia i dni następnych.

FERN ANDRA

przez GOLGOTĘ ŻYCIA

Początek w dniu powszednie o 5, w niedziele i święta o 3 popołudniu.

Szczegóły w afiszach.

**BIURO TECHNICZNE
„METEOR“**

Sosnowiec, ulica Warszawska № 6.

POLECA:

Maszyny i narzędzia rolnicze
Artykuły techniczne.
Artykuły sportowe.

Artykuły skautowskie
jako to: Plecaki, owijaki, noże, paski, garnitury, menażki, kubki, świtery i t. p.

Linoleum i Inlaid.
Dywany i chodniki linoleumowe.

Ceraty.
Palta nieprzemakalne.

W 7 kl.

Szkole Handlowej Żeńskiej

Dęblińska 1.

Zapisy uczenie od 25 sierpnia

od 10 — 1 rano i od 4 — 7 po południu.

Egzaminy wstępne 3 września

Lekcje 6 września.

8^{ie} klasowa

Wyższa Szkoła Realna

w Będzinie

ZAWIADOMIENIE.

Egzaminy wstępne i poprawcze rozpoczną się po wakacjach dn. 1 września o godz. 8 i pół rano. W klasach wyższych ograniczona ilość miejsc, egzamin do tych klas konkursowy. Do dn. 30 sierpnia rodzice lub opiekunowie kandydatów winni złożyć w kancelarii szkoły podania do dyrektora z metryką i świadectwem szczepienia ospy, oraz wnieść 30 marek jako opłatę za egzaminy.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 7 września.

Wpis szkolny w roku 1917/18 wynosi w kl. wstępnej 200 mk. od I do IV—280 mk. i od V do VIII 320 mk. Opłata w 8-iu ratach.

DYREKTOR.

Pokój i wojna.

Wystąpienie Ojca świętego do mocarstw z notą w sprawie pokoju wywołało w prasie koalicji uczucie, graniczące z oburzeniem, którego przyczynę łatwo odgadnąć.

Watykan zaproponował odbudowanie Serbji, Rumunji i Belgji oraz „pokoju” uregulowanie sprawy Alzacji i Lotaryngji, Trentynu, Trjestr i Polski. Gdyby więc mocarstwom koalicji chodziło istotnie tylko o poruszone w nocy kwestje, to, zdaje się, nic nie stanęłoby na przeszkodzie do wszczęcia rokowań pokojowych, zwłaszcza że ze strony Niemiec przeciwko temu niktby zapewne nie wystąpił.

Ale koalicja, a w pierwszym rzędzie Anglja nie prowadzi walki ani o Belgję, o której się dziś najwięcej myśli, ani o Polskę, o której się najwięcej krzyczy.

Churchil w Dublinie oświadczył wręcz, że rząd angielski nawet wśród najkorzystniejszych warunków nie zawrze pokoju z Niemcami, na którego zawarcie przyjdzie czas wtedy, gdy handel niemiecki nie będzie miał żadnych widoków rozwoju. Tak miała zdecydować konferencja w Paryżu, obowiązująca wszystkich sojuszników i tak ma być...

Odmówienie paszportów przedstawicielom socjalistów na zjazd sztokholmski stwierdza wyraźnie, że koalicja o pokoju nie chce jeszcze mówić. „Stwierdza to, — jak pisze „Vorwärts“ — ogromnie jasną sytuację dla robotników niemieckich, wobec której ustaje gra w chowanego: zachodnie

państwa koalicji są zdecydowane prowadzić wojnę aż do rozstrzygnięcia, aby osiągnąć cel zmiążdżenia Niemiec. W takim momencie — konkluduje pismo rzone — jest tylko jedna możliwość, mianowicie: obrona własnej skóry”.

Gdy się to wszystko weźmie pod uwagę, mimowoli zastanowić się trzeba, jaki cel ma wystąpienie Papieża, jeśli z góry skazane było na niepowodzenie?

Odpowiedź na to pytanie nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza iż wystąpienie z notą, w takiej, jak obecna, sytuacji możnaby uważać za błąd polityczny. Ale Ojciec święty w tej chwili zdaje się nie występować w roli polityka, lecz w charakterze Namiestnika Chrystusowego i z punktu widzenia Zakonu, którego jest najwyższym na ziemi strażnikiem. „Jako taki, Papież nie może milczeć i wśród największego tumultu walk, rzuca, nie po raz pierwszy zresztą, słowa pokoju na niewdzięczną glebę”.

Jednocześnie z wystąpieniami pokojowymi Ojca świętego, telegramy przynoszą nam wieści o zażartych walkach na froncie zachodnim, angielskim. Zapowiedź tych walk znana już jest ogólnie z komunikatu niemieckiego, a dotychczasowy przebieg, jak wiadomo z tychże źródeł, jest dla Niemiec pomyślny, choć Anglja pokłada w obecnej ofensywie ogromne nadzieje.

Korespondent „Times’ów” iz głównej kwatery angielskiej donosi, że „we Flandrji rzucono kości, by rozstrzygnąć pytanie,

jak długo ma trwać jeszcze wojna. Opuszczenie bowiem przez Niemców pbrzeża belgijskiego zbliżałoby znacznie zwycięski pokój”.

To samo rozstrzygające znaczenie walkom we Flandrji nadaje i polityk Herbert Samuel, który w izbie gmin oświadczył: „Bój we Flandrji jest punktem zwrotnym w wojnie obecnej. Od wyniku walki tej zależy trwanie wojny.”

Tyle jednak w ciągu lat 3-ch mieliśmy „rozstrzygających” bitew, że i tym razem spotka nas prawdopodobnie zawód. No, ale kiedyś i gdzieś rozstrzygnięcie zapaść musi, wiecznie bowiem wojna trwać nie może.

(r.)

Tekst noty pokojowej Ojca św.

LUGANO. (W. A. T.). Ag. Stefaniego donosi z Rzymu: Ogłoszono w dosłownym brzmieniu notę papieską do naczelników państw wojujących.

Papież przedewszystkim podkreśla, że od początku wojny usiłował obserować ścisłą neutralność, zajmować się ofiarami wojny bez różnicy narodowości i wyznania, i wreszcie w granicach możliwości przyspieszyć koniec obecnego nieszczęścia.

Wyraża on żal, że dotychczas napomnienia jego pozostały bez rezultatu, co więcej, wojna stała się jeszcze okrutniejszą.

Papież zapytuje się, czy Europa da się porwać wojnie aż do samobójstwa.

W obliczu tego zastraszającego położenia papież ponawia bez jakichkolwiek specjalnych zamiarów politycznych, nie dając żadnej ze stron wyłącznego posłuchu, a jedynie powodowany swym obowiązkiem jako wspólny ojciec wierzących — apel swój do tych, którzy losy narodów trzymają w swych rękach.

Z walk we Flandrji.



Rysunek nasz przedstawia angiłka, wiozącego na taczkach amunicję do okopów.

Następnie nota papieska wylicza punkty, które według zdania Papieża, powinny stanowić zasady zawarcia sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Przedewszystkim siła materialna broni musi ustąpić miejsca sile moralnej prawa i wskutek tego powinno nastąpić rychłe i obustronne rozbrojenie według mających być ustalonymi, prawideł i gwarancja z uwzględnieniem wymogów publicznego porządku.

Dalej zalecone jest wprowadzenie międzynarodowego sądu rozjemczego z określonymi kompetencjami.

Po ustaleniu w ten sposób panowania prawa musi być usunięta wszelka przeszkoda w stosunkach między narodami, oraz zapewniona wolność mórz i wspólność mórz, co usunęłoby liczne przyczyny konfliktów, stwarzając nowe źródła dobrobytu.

Co się tyczy wynagrodzenia szkód wojennych i zapłacenia kosztów wojny, to papież stawia jako zasadę — zupełne i obustronne zrzeczenie się odszkodowań i wynagrodzeń, z wyjątkiem wypadków, w których grają rolę specjalne powody, które należy rozważyć sprawiedliwie.

Dalej żąda Papież obustronnego wydania wszelkich terenów zajętych, restauracji Belgji całej pod względem politycznym, militarnym i gospodarczym, niezawisłości, opuszczenia zajętych terytorjów francuskich i zwrotu kolonii niemieckich.

Co się tyczy specjalnych spraw terytorjalnych, jako to Alzacko-Lotaryńskiej, Trydentu i Trjestu, Armenji i Polski, to Papież proponuje zbadać je w duchu pojednawczym i rozwiązać z uwzględnieniem życzeń ludności i powszechnego dobra ludzkości.

Papież mniema, że na tych zasadach będzie musiała być zbudowana przyszła reorganizacja narodów — zasady te władną się uniemożliwić powrót do podobnych obecnemu konfliktów. Papież spodziewa się, że będą one przyjęte.

W końcu nota podkreśla, że każdy uzna za konieczne wzajemne uszanowanie honoru broni. Papież energicznie wzywa naczelników narodów wojujących do przychylnego przyjęcia jego propozycji i zastanowienia się nad swą ciężką odpowiedzialnością. Wyraża następnie życzenie, aby przyszłe generacje mogły im nadać imiona siewców pokoju.

Niechaj Bóg ich oświeci i zśle im swą radę.

Dokument nosi datę: Watykan, dnia 1 sierpnia 1917 r.

Stosunki w armji rosyjskiej.

„Nowoje Wremja“ w numerze z dnia 10 lipca zamieszcza następującą notatkę p. t. „Zdracycy“ — charakterystyczną zarówno ze względu na panujące w armji rosyjskiej nastroje, jak również obrazującą dobitnie, jakie rzezy wolno obecnie drukować prasie rosyjskiej. Oto dosłowne jej brzmienie: „Garstka strzelców rozwiązanej dywizji syberyjskiej nadesłała pod adresem ministra wojny Kiereńskiego i naczelnego dowódcy armji listy, grożące im obu zagładą za rozpoczętą ofensywę. Na imię ministra wojny nadszedł list następujący:

„My, strzelcy syberyjskiego pułku, w liczbie 214, przyjęliśmy rezolucję treści następującej: prosimy o natychmiastowe uwolnienie towarzysza, porucznika Chaustowa i odesłanie go do właściwego oddziału. W wypadku niespełnienia naszej rezolucji przybędziemy do Petersburga po trzech od każdej rot, zastosujemy do pana, p. Kiereńskiego, energiczne środki z użyciem siły zbrojnej, i będziesz pan zabity, jak i poprzedni, nie syty jeszcze krwi, pies. Tyś zdracą naszej swobody, chcesz być władcą Rosji, ale nieś to być nie może, twoja głowa „nie z tego końca jest zaciosana“. Precz z tobą, Kiereńskij, twórczo żelaznej dyscypliny, chcesz znowu wszystko tak urządzić, jak było dawniej. Uchodź ze stanowiska, dopóki jeszcze nie za późno, a dla nas nawet śmierć w walce za swobodą wydaje się piękną. Precz z Kiereńskim. Niech żyją deputaci żołnierzy i chłopów! Precz z rządem tymczasowym, składającym się z przeklętych burżujów! Precz, precz, precz z rozwiązywaczem pułków, Kiereńskim!“

Dруги list adresowany jest do A. F. Kiereńskiego i jen. Brusilowa:

„Prosilicie nas, abyśmy poszli na niemców. Nie, nie pójdziemy na niemca, lecz wkrótce pójdziemy na rosyjskich burżujów, wszystkich ich wyklujemy bagnetami, a wraz z nimi zakłujemy jenerała Brusilowa i Kiereńskiego. Oczekujcie śmierci!“

(Poczta Pol.)

POLSKI
Związek Zawodowy
Pracownic Igły
w Sosnowcu — Pogoni
dom własny.

Poleca zdolne krawcowe,
zakieciarki, staniczarki,
spódniczarki i t. d. oraz
podręczne.

Za solidne wykonanie pracy swych
członków, Związek gwarantuje.

basek sportowy
w niedzielę d. 19 sierpnia odbędzie się
Wielka Zabawa
20 proc. na dochód mlejskowy
Straży Ogniowej Ochotniczej
:: Dużo niespodzianek. ::
Początek o godz. 3 popołudniu.

Nasze sprawy.

Z boczknu...

Zarówno całe społeczeństwo, jak i prasa polska dzieli się dziś na 2 obozy: jedni chcą i tworzą państwo polskie obecnie, inni zaś przeciwni są tej pracy, są bowiem przekonani, że robota nie zając: nie uciekną. Przeglądają się więc pracy naszej z boczknu i od czasu do czasu rzucą słówko „zachęty“ lub coś w tym rodzaju. Pomimo bowiem całego wstrętu do pracy państwowo-twórczej, panowie ci nie mogą zachować się biernie wobec ruchu, który się w oczach ich rozwija, potężnieje i, pomimo zapór i przeszkód, posuwa się naprzód.

Ciekawe są bardzo te uwagi, rzucane z boczknu, pełne życzliwości i zachęty.

Wiadomo, że przy obejmowaniu sądownictwa, szkolnictwa i gospodarki społecznej przez władzę polską powołaną zostaje do życia biurokracja polska.

Otóż panowie ci, przeciwni temu, co się robi, stają z boczknu, ręce w kieszeniach i cedzą:

— A nie bierzcie tam łapówek!

Albo:

— A nie zaśmiecajcie no tam języka urzędniczego!

Najparadniej jednak wygląda uwaga jednego z pism warszawskich, które zawsze i wszystko ocenia przez szkła partyjne, gdy w o l a pod adresem biurokracji polskiej:

— A nie bądźcie no tam partyjni czasem!

Próżne obawy, panowie! „Trwajcie“ sobie spokojnie, przeglądajcie się i wiercie, że wszystko będzie w porządku choćby dla tego, że... was tam niema. (m.)

Z Rady Stanu.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wice-marszałka XXX-e posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu.

Na posiedzeniu tym uchwalono ustawę Tymczasową o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim, zawierającą 95 artykułów.

Następnie przyjęto tymczasowe przepisy kasowe sądownictwa w Królestwie Polskim.

Postanowiono przy Departamencie Skarbu utworzyć Urząd Obrachunkowy, w celu szczegółowej kontroli wpływów i wydatków sum budżetowych, kontroli pozycji przychodowych i rozchodowych, oraz przedstawianie Radzie Stanu sprawozdań z wykonania budżetu.

Zwrócono się do pp. Komisarzy Ces.-Niem. z odezwą o przyspieszenie wprowadzenia w życie uchwalonych przez T. Radę Stanu w dniu 21 marca i 5 maja ustawy o utworzeniu rad gminnych, oraz ustanowienia komisarzy prowincjonalnych T. Rady Stanu.

Kronika.

Z Sosnowca.

Osobiste. Dowiadujemy się, że mecenas Borowski nie przyjął zaproponowanego mu naczelnego stanowiska w sądownictwie w Zagłębiu.

Mylne są również pogłoski co do udziału inż. Świętochowskiego w gospodarce miejskiej Sosnowca, gdyż inż. Ś. na propozycję odnośną się nie zgodził.

Natomiast pewną jest rzeczą, że prezesem rady miejskiej m. Sosnowca mianowany został przez władzę okupacyjną p. Meyerhold, znany przemysłowiec.

Ciekawa statystyka. Według zebranych statystycznych danych Sosnowiec wraz z przedmieściami liczył: handli korzennych 27; sklepów stowarzyszeń spożywczych 19; sklepików spożywczych 786; sklepów galanteryjnych 298; sklepów materiałów piśmiennych w połączeniu z księgarniami 17; cukierni większych i mniejszych ogółem 9, sklepów zegarmistrzowskich i jubilerskich 34; restauracji i piwiarni 81; kawiarni 37; sklepów z obuwiem 83; handli skór 27; sklepów z wyrobami gumowymi 2; kantorów wymiany 3; kantorów stręczeń służby 5 i t. p. różnych sklepów 314, ogółem 1742.

W roku 1915 wszystkich ogółem sklepów było 964; w 1916 987; zaś w roku obecnym w stosunku do cyfry zeszłorocznej przybyło kantorów wymiany 13; kawiarni 15; sklepów jubilerskich 7; kawiarni 9; jadalni 8 i innych sklepów 38; znikły z horyzontu: 13 sklepów stowarzyszeń spożywczych, 7 sklepów z obuwiem, 24 sklepy handlu skórami, 5 kantorów stręczeń służby, 18 handli korzennych, 71 sklepików spożywczych, 188 sklepów galanteryjnych, 3 księgarnie i różnych sklepów 226.

Z kursów rzemieślniczych. Wykłady na kursach rzemieślniczych w Sosnowcu rozpoczęła się w dniu 1 września. Wobec ogromnej wagi, jaką posiada wykształcenie dla powstającego z gruzów rzemiosła polskiego, przypominamy pp. majstrom o konieczności posyłania uczniów i praktykantów na naukę.

Taksa za pisanie podań i różnego rodzaju próśb. Istniejące w mieście na prawach oplacanych koncesji, kantory pisania próśb, otrzymały takse, według której muszą pobierać wynagrodzenie za pisanie. Wobec stosunkowo niewysokiej opłaty za pisanie wielu właścicieli zwinęło takie kantory.

Za policzenie opłaty wyższej po nad normę, właściciele są odpowiedzialni przed władzami, a kantory ich będą zamykane.

Dzierżawa polowań. Gromady właściańskie wobec pojawienia się zwierzyny w większej ilości, podwyższyły znacznie cenę dzierżawczą na polowania.

Zabawa. Na niedzielę zapowiedzianą została w lasku sosnowieckim zabawa, z której część dochodu przeznaczono na straż ogniową sosnowiecką. Obok dużego urozmaicenia oraz koncertu orkiestry kopalnianej niezawodnie wpłynie na powodzenie i świeże powietrze, któ-

rego obficie dostarczają rozrosłe już dziś drzewa lasku.

Występy Lubicz Sarnowskiej w Sosnowcu. W pierwszej połowie września odbędą się w teatrze Zimowym cztery występy znakomitej artystki teatrów warszawskich, p. Stanisławy Lubicz Sarnowskiej, wraz z własną trupą. Zapoznamy się z czterema wybornymi komedjami, które zdobyły sobie w Warszawie wybitne powodzenie na scenie „Rozmaitości“, a miano wicie: „Siostra Helena“, — „Walca motyli“, — „Panna Ziuta moja żona“ i „Koteczka“. — W zespole, otaczającym p. Lubicz Sarnowską, widzimy wybitne siły teatru praskiego i Małego w Warszawie; pp. Ryszkowskiego, Kalinowskiego, Sawickiego, Magnuszewskiego, Marjusa Krzewińskiego, Sarneckiego oraz panie, Morską, Bystrzyńską, Wisnowską, Kamińską i inne.

Gościna świetnej artystki może liczyć w Sosnowcu na wielkie powodzenie.

Z Będzina.

Lubicz-Sarnowska. Znana w całym kraju artystka sceny polskiej Stanisława Lubicz Sarnowska zapowiada u nas w połowie września trzy gościnne występy.

Cztery nowe wypadki tyfusu płamistego. Według opinii lekarzy lato podobno nie sprzyja rozwojowi epidemji tyfusu płamistego. W ostatnich jednak dniach epidemja ta zaczyna się naprawdę rozszerzać. We czwartek ubiegły zanotowano cztery nowe wypadki tej choroby, trzy ma przedmieście Gzichów, gdzie zachorowali: Łukasz Zawodny, Stanisław Leśniak i Jan Leśniak oraz w samym mieście zachorowała Sura Frochcważy przy ul. Nadrzecznej Nr 19.

Agitacja przedwyborcza w Dąbrowie.

Dąbrowa 15 sierpnia 1917 r.

„Wielka Dąbrowa“ weszła w okres wiecowania na temat przedwyborczych uświadomień. Te dwa wyrazy wśród namietnej nieraz dyskusji, gdy już słowa zawodzą w przekonaniu przeciwnika, wywołują często wśród bardziej zapalonych tak popospolity zresztą gdzieindziej argument, jak nie nazbyt delikatne przyłożenie wszystkich pięciu palców od „lewy“ — do policzka przeciwnika z... prawej strony. Nie jest to w każdym razie zło, wykazuje, wszak naszą — żywotność, no i „wytobienie partyjne“.

Ale wróćmy do wrażeń wiecowych z ubiegłej srody. Dąbrowa nigdy może jeszcze nie miała, nawet w dniach gorących roku 1906, tylu naraz wieców, co właśnie w ów piękny dzień srodowy, dnia 15 sierpnia roku pańskiego 1917. Dnia tego niejedyn z spokojnych mieszkańców naszej pocciwej Dąbrowy był w trudnym położeniu, gdyż plakaty czerwono-zielono-czarno-białe — tęczowe zapowiadały aż trzy wiece różnych komitetów i to w różnych punktach miasta. Z odezwy właśnie tych niejedyn z czcigodnych obywateli dowiedział się o istnieniu w mieście komitetu robotniczego wyborczego polskiej lewicy socjalistycznej, takiegoż komitetu polskich socjalistów i wreszcie o istnieniu klubu bezpartyjnych.

Komitety te zapraszały jednocześnie na swe wiece. Gdzie — pójść, — każdy miał wybór wolny, lecz korespondent, świadom swego „przeznaczenia”, być musiał wszędzie, by „wyrobić sobie zdanie”, na kogo właściwie najlepiej oddać swój głos. Rozpoczniemy więc od — lewicy, (jako to już było wyżej powiedziane).

Na Warpiu, w szkole zedwusztu „towarzyszy lewicowych” wysłuchuje wywodów p. Pankiewicza na temat potrzeby przystępowania do wyborów przez robotników. Mówca wobec braku opozycji ma zupełną słusznosc, podkreśla więc, że jedynym obrońcą klasy robotniczej i t. d. jest tylko socjalista z międzynarodówki, której on jest „przedstawicielem” i t. d. Zrećznie zarzuca wyborczą wędkę na kruczku której, jako przynętę, widnieje takie zdanie:

„Kto jest za wojną, kto chce iść do wojska, niech idzie do naszych wrogów na zebranie do reursy; kto nie chce wojny i nie uznaje militarysty, niech się łączy z nami”.

Rzecz prosta „długie, niemilknące” oklaski, a po skończonym wiecu i chwili rozwagi sykania i — niesmak wśród niektórych z wiecujących.

W resursie znów wiecują „frakki”, którym obstrukcję urządza „lewica” łącznie z socjalno-demokracją. A z tym wesoło!

Zjawia się również zmęczony, ale zawsze niezmiernie towarzyski Pankiewicz, przemawia Zieliński, Komorowski i wielu innych, a wreszcie skupia się do — wytykania sobie nawzajem błędów, obrzucania się błotem, ba, oszczerstwami nawet.

Mówiło się tu wiele o różnych „ekscesach” frakcji, o napadach jej bojówki, o kradzieży — nawet nazwy o szarlatanerii; urzędowało się na tym wiecu wielkie pranie brudnych „fraków” (w którym tak wyróżnia się „nasza” lewica), lecz nic się prawie nie mówiło o wyborach. Niejeden z obecnych musiał może mimo woli wynieść wrażenie, że znalazł się nie na wiecu przedwyborczym „zorganizowanych, i uświadomionych” towarzyszy. Dowodem tego „uświadomienia” były gwizdki, tupania i najzupełniej „towarzyskie” wołania — „precz, wyrzucić go!” (Argumenty socjal-demokracji)

Usiłowano nawet rozbić wiec, bo jakżeby mogło być inaczej?

P. Pankiewicz wspaniałym gestem obrazowo przedstawił nam niezawodny środek „przeciwwojenny”. Środek ten, skuteczny również na odzyskanie samodzielności jak i na polepszenie bytu robotniczego, polega na „łożeniu” rąk na piersiach i długiej martwocie beczynnej w oczekiwaniu. Takie złożenie rąk podobno zwałilo z tronu cara rosyjskiego, a tron sam do góry nogami wyrzuciło (tak nas informował p. Pankiewicz).

Zapomniał mówca na chwilę, że jest, podobno, przedstawicielem robotników.

Zapomniał o tym, że środek ten jest zarazem środkiem tak znieprawionym przez siebie burżuazji.

Nie będziemy przytaczać tutaj całego szeregu takich kwiatków, dodamy tylko, że z wyjątkiem kilku mówców wszyscy prowadzący socjalistyczni operowali frazesami, pięknymi nieraz słówkami, za którymi nie było widać — na szczęście — czynów.

Wiecie te miały robotnika uświadomić, co to są wybory i na kogo ma głosować; tymczasem dowiedział się wyborca, że czarny jest frak, a gorszy jeszcze lewicowiec. Takie zdanie

musiał wynieść ten, kto był świadkiem wzajemnych napaści tej grupy politycznej o dwóch wrogich sobie — sztyldach.

B. Ed...

Z Czeladzi.

Święto kwiatka i zabawa, Dział t. j. 19 sierpnia w Czeladzi odbędzie się święto kwiatka. Po południu zaś w miejscowym parku — zabawa.

Dochód przeznaczony ma być na ufundowanie balustrady w miejscowym kościele.

Z Przybysławic.

(Ziemia kielecka).

(Koresp. wł. „Iskry”).

— W sierpniu r. b.

W wiosce naszej życie weszło na dawne tory dzięki usilnej pracy pani Kozłowskiej, właścicielki majątku Przybysławic. Pomimo wielkich szkód, jakie poczynili we dworze w r. 1914 w listopadzie moskale, nie zakłada ona rąk i dalej prowadzi przerwaną pracę nad oświatą mieszkańców okolicznych.

Obecnie mamy we wsi szkołę i dom ludowy z biblioteką liczącą około 2 tysięcy tomów treści naukowej i beletrystycznej. Instytucje te prowadzi p. Kozłowska z córkami i nauczycielką miejscową.

Gospodarze, po ukończeniu robót w polu, noszą się z zamiarem założenia 3-miesięcznych kursów rolniczych i szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

Wogóle pani K. wraz z kilku gospodarzami, chętnymi do pracy, nie zapomina o potrzebach naszego ducha. W imieniu gospodarzy i młodzieży cześć Jej za to!

Józef Gamrat.

Różne wieści.

Wróżbiści londyńscy. Od samego początku wojny rozwielała się w stolicy Anglii manja wróżenia. Obok zwykłych praktyk wieszczbiarskich i sztuczek spirytystycznych, weszło w zwyczaj przywoływanie duchów zmarłych. W Anglii, jak obecnie w całej Europie, znajduje się mnóstwo ojców i matek, opiekujących się swych najbliższych, a życzących sobie wejść w porozumienie z duchami zmarłych. Cała banda oszustów i oszustek, ciągnie zyski z tej słabości czy głupoty ludzkiej.

Nie brak też przybyszów z Azji i Afryki, udających biegłych w tej sztuce. Wywoływacz duchów ubiera się w rodzaj ornatu, bierze turban na głowę i, po zaklęciach indyjskich, zaklaniach Buddy i t. p., przeprowadza związek z duchami. Głównym mistrzem kunsztu jest indjanin Rajah, podający się za „słynnego frenologa, grafologa, odgadywacza myśli i specjalistę w rzeczach nadziemskich”. Wydał prospekt w wielu tysiącach egzemplarzy, opiewający: „Jam jest, który wiem, chce i umiem wszelkie odgadywać tajemnice i t. d.”

Nareszcie policja ujrzała się zmuszoną do położenia tamy nadużyciom i aresztowała już kilkunastu „proroków”, którzy prorokując wszystkim, nie przewidzieli, że sami znajdują się pod kluczem.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Nowy drugi wielki dzień bojowy bitwy we Flandrii został rozstrzygnięty na naszą korzyść dzięki waleczności wszystkich broni, dzięki nigdy nie zawodzącej sile zaczepnej naszej zwycięskiej piechoty niemieckiej.

Po 1-godzinnym ogniu huraganowym kwiat wojska angielskiego, któremu towarzyszyły siły francuskie, przeszedł rana 16 sierpnia na skrzydle północnym głębokimi kolumnami do ataku. Na froncie o 30 klm. od Izery do Lys, szalała w ciągu dnia bitwa.

Czołowe posterunki nad kanałem Izery pod Driigrachten zostały zniemacka zaskoczone; nieprzyjaciel wywalczył od oston naszych krok za krokiem również opuszczone przedpole stanowisk bojowych w okolicy Martje — Baart na północ i na wschód od Bixchoote.

Anglicy przełamali pod Langemarek linie nasze i posunęli się, ściągając posiłki do Poelkapelle. Tutaj natknęli się na przeciwuderzenie naszych rezerw bojowych. W nieprzeartym szturmie pokonano przednie części nieprzyjaciela i odrzucono jego tylnokolumny. Wieczorem po zacieklej pasowaniu się znów znajdowały się w rękach naszych również Langemarek i nasze utracone stanowisko.

Również pod St. Julien i w wielu miejscach w kierunku południowym aż do Varneton wtarła się przeciwnik, którego rozbite oddziały atakujące zastępowano coraz nowymi siłami, do naszej strefy bojowej. Piechota powstrzymała potężne uderzenie i odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem, dzięki współdziałaniu artylerji i lotników. Przy drogach, wiodących z Roulers i Menin na Ypres, dotarła ona w pomyślnym natarciu poprzez nasze dawne stanowisko.

We wszystkich innych odciinkach obszernego pola bitwy szturm angielski załamał się przed przeszkodami naszymi. Pomimo najcięższych ofiar nie osiągnęli Anglicy.

Broniąc się, odnieśli całkowite zwycięstwo. Niezachwianie, w podniosłym nastroju stoi front nasz, oczekując nowych walk.

W Artois podjęli Anglicy pod wieczór znów gwałtowne natarcie pod Loos; lokalne wdarcia się nieprzyjaciela wyrównano silnymi przeciwuderzeniami.

St. Quentin znajdował się w dalszym ciągu pod ogniem francu-kim; dach katedry zapadł się. Wnętrze gmachu historycznego zgorzało.

Grupa niem. następcy tronu.

Nad Aisne załamały się częściowe natarcia francuzów pod Cerny.

Pod Verdun bitwa artyleryjska rozwinęła się w południe znów do najwyższego napięcia; dotychczas nieprzyjaciel nie podejmował ataku. Na

wschodnim brzegu Mozy wypróbowane w bojach pułki badeńskie wysunęły się zniemacka naprzód do lasu Caurieres, zniszczyły roboty nieprzyjacielskie, które przygotowywały natarcie, i powróciły z przeszło 600 jeńcami z trzech dywizji francuskich.

Zestrzelono 16 samolotów nieprzyjacielskich; rotmistrz baron Richhofen odniósł 58-me, nadporučnik Dostler 25-te zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny. frontu generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Żadnych większych operacji bojowych; wielokrotnie ożywiały się akcje artyleryjskie i potyczki w przedpolu.

Front arcyksięcia Józefa.

Na północ od Holdy nad Bystrzycą i na południe od doliny Trotus rozegrały się pomyślne dla nas walki częściowe.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Rumuńsko-rosyjskie natarcia na północ od Foesani, oraz nad dolnym Seretem chybiły wśród wielkich strat.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Izolowana Francja.

ZÜRICH. (WAT). Z granicy francuskiej donoszą, że tym razem zamknięcie granicy przeprowadzone zostało z niezwykłą surowością.

W celu odcięcia Francji od wszelkich sąsiadów neutralnych zamknięto nawet granicę hiszpańsko-francuską.

Wieści z Rosji.

Pobyt cara.

PIOTROGRÓD. (WTB). Doniesienie rządowe opiewa, że wszystkie wieści o miejscu pobytu cara, wywiezionego z rodziną w nocy na 14 bm., są wymysłem. Carowi nie towarzyszył żaden z członków rządu. Wywiezienie nastąpiło tajnie. Zastanawiano się nad tym już od połowy lipca z powodów wyłącznie wojskowych i politycznych.

Fortyfikowanie i ewakuacja Odessy.

WIENIEN. „Secolo” włoskie donosi, że Anglicy inżynierowie kierują robotami nad ufortyfikowaniem Odessy od strony lądu. Obcy poddani opuszczają Odessę.

I Rosja nie da paszportów do Sztokholmu.

WIENIEN. Budapeszteńska „Az Est” donosi z Genewy, że rząd rosyjski, podobnie jak Anglja i Francja, postanowił nie udzielić paszportów delegatom, chcącym jechać na konferencję międzynarodową do Sztokholmu.

OSTRZEGAM

przed nabyciem wystawionych przeze mnie na zlecenie małż. Józefa i Domiceli Kasprzyk weksli poniżej przytoczonych, gwarantujących kartę p. J. Kasprzyka jako obecnie bezwartościowych.

Weksel № 18 na rb. 2000.— wyst. d. 24/II 14 r. pl. d. 24/II 16 r.
 „ № 19 „ „ 1500.— „ d. 24/II 14 r. „ „ 24/II 16 r.
 „ № 20 „ „ 1500.— „ d. 24/II 14 r. „ „ 24/II 16 r.

Inżynier Marjan Starkiewicz,
 właściciel elektrowni Olkasz.

Lekarze dentyści

Zofja Perelmanowa
 i Rega Perelmanówna

mają honor zawiadomić, że od dn. 1 sierpnia do 15 września r. b. przyjmować będą w lecznicy przy ulicy Małachowskiego № 11 (dawnej Fabrycznej) od 10 rano do 3 p.p. bez przerwy.

Popołudniu codziennie, w niedzielę i święta w ciągu całego dnia przyjęć nie będzie.

Z dniem 18 sierpnia

ZOSTANIE OTWARTA

Restauracja

TROCADERO

przy teatrze Zimowym

będzie wydawać śniadania, obiady i kolacje a la carte po cenach możliwie przystępnych.

Polecam się względem Sz. Pabliczności z szacunkiem
 W KOZIEBRODZKI.

Przed ewakuacją Polaków z Piotrogradu?

W pismach polskich, wychodzących w Rosji, zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, że Polacy, bawiący jako wygnańcy wojenni w stolicy Rosji, zostaną w bliskiej przyszłości masowo ewakuowani. Sam fakt nie byłby zresztą niczym szczególnie nowym, bo podobne niebezpieczeństwo kilkakrotnie Polakom już zagrażało.

W kuluarach pietrogradzkich utrzymują, że władze w stolicy poczynają odnosić się do ludności polskiej z coraz większym niezauważaniem, nie wierząc, żeby wygnańcy polscy byli w praktyce oddani idei rewolucyjnej. To też obecni kierownicy rządowi są podobno zdecydowani do usunięcia nie tylko leninowców i innych skrajnych rewolucjonistów, ale także i Polaków.

Czy istotnie dojdzie do zrealizowania planu powyższego, na razie trudno to odgadnąć, w każdym jednak razie „Dziennik Piotrogradzki” przygotowuje opinię polską do takiej ewentualności.

Echa wywiezenia cara.

SZTOKHOLM. Dzienniki rosyjskie przepełnione są komentarzami, dotyczącymi wywiezenia cara.

Pisma wyrażają najrozmaitsze przypuszczenia, co do powodów, jakie wywołało to nagłe zarządzenie rządu tymczasowego.

„Bierzewja Wiedomosti” stwierdzają w związku z tym, że monarchiści przedsięwzięli w ostatnich czasach energiczne kroki, mające na celu ponowne wprowadzenie na tron Mikołaja II-go.

Bezpośrednim powodem rozkazu rządu było usiłowanie wykradzenia aktu abdykacji, przechowywanego w gmachu senatu.

Złodziejów spłoszono. Zdołali oni zbiec i na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

Dzienniki podkreślają fakt, że rządowa agencja telegraficzna nie ogłosiła żadnego komunikatu w tej sprawie.

Wielki książe a 80,000,000 rb.

SZTOKHOLM. Przeprowadzona na rozkaz rządu tymczasowego rewizja prowadzonej pod kierunkiem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza budowy kolei żelaznej z Batumu do Trapesuntu, wykazała że koszty wyniosły już 80 milionów rubli, aczkolwiek nie zbudowano jeszcze ani jednej wiorsty kolei.

W związku z tym, jak donosi: „Utro Rossiji”, nałożono sekwestr na osobisty majątek wielkiego księcia.

Dział humorystyczny.

B O S O.

Oszczędności czyniąc zadość
Trzeba spacer odbyć poso,
Lecz tu kończy się już radość,
I łza w oku błyszczą rosą...

Na nic wszelkie tam wykrety,
Gdzie panują nędry kleszcze...
Boso chodzić — brudne pięty...
Myć je ciągle — drożej jeszcze.

K. Ćwierk.

¶ Po co było jeść żabę? Takie pytanie zadawało sobie dwóch zacietrzewionych giełdziarzy — po niewczasie.

A było to tak: Obaj wyszli na przechadzkę i po drodze, klóiąc się o kurtaż, ujrzeli skaczące przed sobą żaby.

— Czybyś zjadł żabę? — zapytał nagle jeden z nich, zatrzymując się.

— Dla czego nie miałbym zjeść żaby? Owszem.

— To zjedz.

— Darmo? Daj 50 marek to zjem.

— Masz pięćdziesiąt marek.

Amator żab, i marek pieniądze wziął i żabę zjadł.

— Jakże, czy smakowała?

— Czemu nie i tybys zjadł.

— A dasz pięćdziesiąt marek?

— Masz.

I drugi zjadł żabę.

Naraz spojrzeli sobie w oczy i zaczęli się śmiać, oświadczając w końcu:

— Po co było jeść żabę?..

„Prześl. Por”.

Dykteryjki o lekarzach.

Powołanie lekarza należy do najszlachetniejszych. Jest wszędzie honorowany, otrzymuje często książęce wprost honoraria, często jednak honoraria jego pozostają w krainie marzeń.

Pewien lekarz był wezwany do księcia. Po auskultacji książe położył trzy sztuki złota na stole. Lekarz, który spodziewał się dostać pięć dukatów, przesunął tak zreżniętą ręką po stole, że monety spadły i potoczyły się na dywan.

Służący poskoczył i podniósł monety, lekarz szukał wciąż dalej.

— Czy nie wszystkie monety pan znalazłeś? — spytał książe.

— Nie, są dotychczas trzy, więc dwie muszą jeszcze gdzieś leżeć.

Domyślny książe dopłacił dwa dukaty, mówiąc, że tamte znajdują się później.

Bardzo często pacjenci pamiętają o lekarzach przy spisaniu testamentu. Pewna dama, kiedy to było jeszcze w praktyce, kazała lekarzowi swemu puścić sobie krew. Lekarz operacji tej dokonał tak nieszczęśliwie, że zamiast żyły, przeciął arterję. Dama wyzionęła ducha. Umierając, zapisała lekarzowi kilkadziesiąt tysięcy franków rocznej renty z warunkiem, że nie będzie nikomu puszczać krwi...

Dr. Bouvari, słynny lekarz francuski, leczył pewnego markiza. Kiedy jednego dnia przyszedł do pacjenta, ten powitał go słowami:

— Dzień dobry, panie doktorze, czuję się doskonale i sądzę, że niebezpieczeństwo minęło.

— I ja tak sądzę — odrzekł doktor — poznałem to z pańskich słów.

— Jakto? Nie rozumiem.

— Pierwszego dnia choroby, kiedy życiu pańskiemu groziło niebezpieczeństwo, — mówił doktor — nazywał mnie pan najlepszym przyjacielem. Gdy nastąpiło polepszenie, byłem dla pana kochanym doktorem, dziś tylko panem doktorem. Z tego więc wnioskuję, że jest pan zupełnie zdrow.

II-ga Loteria Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa.)

Pierwsza klasa. 2-gi dzień ciągnięcia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 15,000: 35512.

Mk. 5,000: 8359.

Po mk. 4,000: 34349, 40604.

Po mk. 2,000: 9529, 14884, 41699.

Po mk. 1,500: 9777, 21448, 40061, 41199.

Po mk. 700: 5445, 5826, 8596, 9556, 15953, 16440, 19263, 25536.

Po 500 mk.: 336, 1982, 3411, 3878, 9848, 14821, 18737, 21862, 25927, 26546, 28863, 30336, 32048, 32631, 34142, 38862, 39699, 39902, 40561.

Po mk. 250: 722, 853, 1024, 4021, 4813, 5001, 10594, 10666, 11073, 11123, 13116, 13680, 15051, 15859, 16470, 17287, 17243, 17400, 17644, 18148, 19414, 19651, 19890, 22713, 23097, 23643, 23966, 24309, 27956, 28500, 28988, 32268, 32669, 35803, 36082, 36739, 37583, 38756, 39040, 39061, 40691, 41424, 41824.

Laboratorium Kozielskiego, wykonywa wszelkie analizy chemiczne mikroskopowe. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22.



DOKTOR

Paweł BRONIATOWSKI.

w Częstochowie,

ul. Św. Panny Marii t.j. II Aleja

№ 21, obok teatru Paryskiego

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp

Panie od 12—1 po poł.

Kantor wymiany pieniędzy

M. TRAJMANA

został otwarty w Dąbrowie przy ul. Króla Sobieskiego I. 15.

Wszelkie tranzakcje pieniężne załatwia się na warunkach dogodnych.

Optyk Oskar Einhorn
SOSNOWICE

Modrzejowska 4, róg ul. 3 Maja (wprost dworca kolei W.-W.)
Skład aparatów i przyborów fotograficznych.



Specjalny dział hurtowy dla fachowców.

UWAGA. Przy składzie urządzono ciemnicę i laboratorium dla Wygody P. P. amatorów fotografów, z czego korzystać mogą bezpłatnie.

Ogromny wybór barometrów.

Lekcje zbiorowe wieczorowe

języka łacińskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, stenografii, matematyki handl., buchalterji i pisania na maszynach rozpoczyna się 3-go września r. b.

w szkole fachowej dla biurowców, Kołłątaja 3.

Warunki na miejscu.

W Gimnazjum

W. Replińskiej

zapisy od 20 sierpnia. Poprawki i egzaminy od 27 sierpnia r. b.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblńska № 11 (Iwanogrodzka).

ma zajęcia

dla: kucharek, służących, wszystkich, oraz potrzebujących dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Zadaj wazędzie i prenumeruj Przewodnik Światowy czasopismo miesięczne bogato ilustrowane poświęcone wszystkim gałęzjom wiedzy Prenumerata rocznie 10 rub., półrocznie 5 rub. Redakcja i adm. Przewodnik Światowy Dąbrowa Górnica ul. Sienkiewicza 21.

Akuszerka Kowalska poradysiumienne 3—6 Kolejowa 17.

„W obozie jeńców” Broszura pod powyższym tytułem (wrażenia delegata T-wa. Opiekę nad polskimi obozami wojennymi w Niemczech) J. Jadczyka wyszła już z druku, którą zamawiać można w administracji „Iskry” w Sosnowcu. I w nabyciu większej ilości odpowiedni ra...

Gałęzowska, Staro-Sosnowiec, 12 ul. leki i kroju, sposobem amerykańskim, oraz życia. Osoby pragnące pracować samodzielnie przyjmują na usługę

Obiady zdrowe wydaje codziennie. Cena m. 2.50 Będzin, Słowiańska 21.

Wynajmę 1 lub 2 pokoje Aleja 11—1 piętro.

Nauczycielka z praktyką poszukuje posady w szkole ludowej. Wiadomość w Redakcji.

Potrzebne 3 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty składać dla M. R.

Starszy felczer

kolejowy chlubne świadectwa, długoletnia praktyka, poszukuje odpowiedniej posady. Starososnowiecka 64 sklep polski.

Ja niżej podpisany

Nuchim Lewkowiez zamieszkały w Będzinie przy ul. Sączewskiej № 4 w usnaniu winy swej w nieprawidłowym pobieraniu prądu z sieci przewodników T-wa Akcyjnego Elektrowni Sosnowieckiej — składam niniejszym dobrowolną ofiarę w sumie po 32 m. 40 k. na Żydowskie i Chrzęściejańskie T-wa Dobroczynności. Z poważaniem N. W. Lewkowiez, Będzin, d. 17/VIII-17 r.

Sprzedam Szopę 15 m. długo bryczkę, wóz 14 beczki na kapustę. Z powodu wyjazdu sprzedam lub oddam w dzierżawę, majątek w Sosnowcu wiadomość w Administr.

Zginęła książka żywnościowa wydana przez kopalnię Renar na imię Mikołaja Huchro.

Zaginęła książeczka wkładowa wydana przez T-wa Pożytkowo-Oszczędnościowe w Będzinie na imię Marjanny Krochmal.

Pianino elektryczne i motorkiem i nutami do sprzedania okazujnie. Wiadomość w administracji „Iskry”.